

Kurier Szczeciński

Nr 181 (8669) Rok założenia 1945 Cena 50 gr.

CZWARTEK
3 SIERPNIA
1972 ROKU
WYD. AB



Największe państwo na kontynencie afrykańskim

Unia Egiptu i Libii

Wkrótce utworzenie zjednoczonego kierownictwa politycznego

KAIR PAP. Radio kairskie ogłosiło tekst komunikatu o zakończeniu 3-dniowych rozmów prezydenta ARE Sadata i przewodniczącego Libijskiej Rady Rewolucyjnej Kadafiego, które toczyły się w Tobruku, a następnie w Benghazi. Oba kraje postanowiły dokonać „całkowiciej unii”, która będzie realizowana etapami do 1 września 1973 r.

Spotkanie E. Gierka z G. Husakiem

W CZASIE pobytu na Krymie odbyło się przyjacielskie spotkanie między I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem a sekretarzem generalnym KC KPCz Gustawem Husakiem.

W TOKU spotkania, które przebiegało w serdecznej atmosferze, Edward Gierek i Gustaw Husak poinformowali się wzajemnie o sytuacji politycznej i gospodarczej w obu krajach i o wcieleniu w życie uchwały VI Zjazdu PZPR i XIV Zjazdu KPCz oraz omówili interesujące obie partie i kraje problemy, a zwłaszcza zagadnienia związane z dalszym rozwojem i zacieśnieniem polsko-czechosłowackich stosunków.

Przywódcy obu partii dokonali przeglądu realizacji przyjętych na spotkaniu kierownictw partyjno-rządowych PRL i CSRS jesienią ub. roku wspólnych ustaleń w dziedzinie współpracy międzypartyjnej, politycznej, gospodarczej i społecznej.

Edward Gierek i Gustaw Husak podkreśliли zdecydowane dążenie obu partii do pogłębienia braterskiej współpracy między Polską a Czechosłowacją we wszystkich dziedzinach życia. Dalsze umocnienie tej współpracy i współdziałania leży w życiowych interesach obu krajów i przyczynia się do umocnienia jedności socjalistycznej wspólnoty.

We wrześniu

Święto „Trybuny Ludu”

WARSZAWA PAP. Zgodnie z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR — w tym roku po raz pierwszy zorganizowane będzie święto „Trybuny Ludu”. Jak poinformował redaktor naczelny „Trybuny Ludu” Józef Barecki na konferencji prasowej 2 bm. — święto, które będzie odbywało się w Warszawie co roku, w br. zorganizowane zostanie w dniach 16 i 17 września.

Z KOMUNIKATU nie wynika, jaki charakter będzie miało przyszłe zjednoczone państwo. Rozgłoszona kairska stwierdziła jedynie, że unia „będzie oparta na trwałych podstawach” oraz że propozycje opracowane przez komitety robocze będą podlegały aprobacie „zjednoczonego kierownictwa politycznego” i zostaną poddane pod głosowanie w referendum.

JESLI dojdzie do trwałego połączenia Egiptu i Libii, to powstanie wówczas największe państwo na kontynencie afrykańskim, mające 2 769 000 km kwadratowych oraz 36 milionów mieszkańców. Obejrzyma większość obywateli przyszłego nowego państwa (34 miliony) mieszkała by na terytorium obecnego Egiptu.

Agencje prasowe, komentując opublikowany w środę komunikat, zwracają uwagę, że jest to „kolejna próba realizacji odwiecznego dążenia Arabów do stworzenia zjednoczonego państwa na południowych i wschodnich wybrzeżach Morza Śródziemnego”.

PIERWSZYM krokiem w kierunku realizacji porozumienia z Benghazi ma być utworzenie „zjednoczonego kierownictwa politycznego”, które zbierze się 3 września w Trypolisie, aby uzgodnić wspólne propozycje na temat realizacji unii libijsko-egipskiej. Przewiduje się również utworzenie siedmiu wspólnych komitetów, które będą się zajmować sprawami konstytucyjnymi, obronny i bezpieczeństwa przyszłego państwa, jego organizacją polityczną, systemami ekonomicznymi, ustawodawstwem i sądownictwem, systemami administracyjnymi, szkolnictwem, nauką, kulturą i informacją.



Wielki strajk kolejarzy We Włoszech stanęły pociągi

RYM PAP. W środę o godz. 21 stanęły we Włoszech wszystkie pociągi towarowe i osobowe, nie wyjąwszy ekspresów międzynarodowych. Blisko 250-tysięczna rzesza kolejarzy włoskich rozpoczęła 24-godzinny strajk. Decyzja związków zawodowych, że strajku wzięły udział także członkowie sąsiadujący z Alkoną, dotknęła serią trzęsień ziemi. Strajk spowodował we Włoszech ogromne zamieszanie, ponieważ nastąpił on w okresie szczytowych przejazdów wakacyjnych. Kolejarze zdecydowali się na przeprowadzenie akcji strajkowej, ażeby zaprotestować przeciw pogłębiającemu się kryzysowi włoskiego kolejnictwa, od lat niedoinwestowanego.

WEDŁUG OSWIADCZENIA ministra spraw zagranicznych DRW, od ubiegłej środy port Hajfong bombardowany był pięciokrotnie. Lotnictwo amerykańskie zrzuciło bomby na wiele dzielnic mieszkaniowych, niszcząc szpitale, urzędy i fabryki. Na zdjęciu: jednostka obrony przeciwlotniczej w Hajfongu.

Rakietowy atak na bazę USA w Da Nang

WASZYNGTON, HANOI PAP. Armia sił wrolicyższych przypuściła ostatniej nocy gwałtowny atak przeciwko amerykańskiej bazie Da Nang. Na teren bazy spadło 27 rakiet, zabijając lub raniąc 14 Amerykanów. Wiele zabudowań bazy i kilka obywateli smigłowców transportowych zostało zniszczonych. W środę wieczorem wojska wrolicyższe opuściły bazę artylerijską „Bastogne”, znajdującą się w pobliżu Hue. Przechodziła ona wielokrotnie z rak do rak. W całym rejonie Hue — Quang Tri trwał nadal zaciekły walki. Amerykańscy piloci powierni na dal dokonują nalotów na DRW. W środę bombowce strategiczne USA bombardowały rejon Dong Hoi.

Bokser - morderca nie pojedzie do Monachium

SPRAWA AWANSU do olimpijskiej ekipy USA boksera HUNTERA Lee Huntera wywołana w ostatnim miesiącu wiele dyskusji. Jak wiadomo, ten 23-letni pięściarz jest skazany na 13 lat pozbawienia wolności za morderstwo i przebywa od 8 lat w więzieniu stanowym w Beaumont. Hunter, ze względu na przeciętny talent bokserki i należy do czołowych amerykańskich wadziuszy. Już sam fakt kandydowania tego pięściarza do reprezentacji olimpijskiej wywołał burzę dyskusji. Wielu działaczy, wśród nich przewodniczący MKOL, Avery Brundage, sprzeciwiali się jego występowi w Monachium, twierdząc, że olimpijczycy powinni stanowić wzór dla młodzieży całego świata, a wzorem tym nie może być więzień, skazany za morderstwo. Inna grupa uważała, że olimpijski start Huntera byłby jednym z najlepszych czynników redukcji przestępcy. Stanowisko to reprezentowało między innymi kilku amerykańskich kongresmenów, którzy skierowali petycję do MKOL.

„Problem” Huntera został wreszcie nieoczekiwanie rozwiązany w najbardziej sprawiwszy, sportowy sposób podczas pierwszego turnieju eliminacyjnego bokserów USA w Fort Worth w stanie Texas, gdzie faworytem tego turnieju, Hunter niespodziewanie już w pierwszym walce przegrał zdecydowanie z 17-letnim studentem Timem Dementem — znanym także z występów w Polsce. Zachęcony tym sukcesem Dement wygrał także następne pojedynki: ze zdobywcą „Złoty Rekawic” Gregorym Lewsem oraz w finale — z Richardem Deinem. W ten sposób rozwił się zwycięski pojedynek nadzieje Bobby Lee Huntera. Pozostała mu jeszcze wprawdzie możliwość udziału w zgrupowaniu w Bear Mountain i w przewidzianych na 5 i 7 sierpnia ostatnich pojedynkach eliminacyjnych, ale kompletnie zalanany po porażce Dementem, odmówił wyjazdu na obóz treningowy, stwierdzając, że boks amatorski i Olimpiada przestały go interesować.

Nowe zajścia w Ulsterze

Min. Whitelaw proponuje rozmowy

LONDYN PAP. Powzieli się obawy obserwatorów, że pacyfikacja akcji w Irlandii północnej, w której dwa doby po wrocie wojsk brytyjskich do dzielnic katolickich i likwidacji barykad, doszło do nowych zajść. Minister brytyjski ds spraw Irlandii Północnej Whitelaw podjął w tej sytuacji próby porozumienia się z opozycją polityczną w Ulsterze, reprezentującą interesy mniejszości katolickiej.

W NICEI na francuskiej Rivierze odbył się w nocy z 1/2 bm. festiwal kwiatowy. Przez miasto przebiegały dziesiątki „pomostów kwiatowych”. Na zdjęciu: „Sen tancerzek” — kompozycja kwiatowa, która zdobyła I nagrodę. CAF — AP — telefoto

WHITELAW zaproponował najważniejszej partii opozycyjnej Irlandii Północnej, partii socjaldemokratycznej i laburystowskiej (SDLP) spotkanie w najbliższy poniedziałek w celu dokonania „ogólnej wymiany poglądów”.

W ŚRODĘ doszło do starcia między przedstawicielami ludności protestanckiej i katolickiej. Po strzalach oddanych do z robotników protestanckich na jednym z dziedzińców fabrycznych w Belfastie, protestanci wyszli na ulice i zaatakowali katolickich mieszkańców tej dzielnicy. Kilku żołnierzy otoczyło kordonem dzielnicę i rozdzielili walczące strony. W bitwie ulicznej nikt nie został ranny.

WOJSKO w dalszym ciągu przeprowadza rewizje w dzielnicach katolickich Belfastu i Londonderry. Skonfiskowano znowu znaczne ilości broni i amunicji. Armia brytyjska z tego powodu raz jeszcze naraziła się na zarzut stronniczości. Opozycja polityczna zwróciła uwagę, że broń i amunicję znaleziono również w dzielnicach zamieszkałych przez ludność protestancką. Ministerstwo Sprawiedliwości Republiki Irlandzkiej ogłosiło rozporządzenie, nakazujące składanie w policji wszystkich karabinów i pistoletów, jak też amunicji.

Policjanci na rowerach

PARYŻ PAP. Po 10-letniej przerwie na ulicach Paryża znowu pojawiła się dwuosobowe patroly policji na rowerach. Policjanci, nazywani powszechnie „faskółkami”, z racji petynyk noszonych na ramionach, rozpoczęli prace zaopieczniał szaf paryskiej policji — gdy tylko zostanie zakupiona wystarczająca liczba rowerów.

Podpisanie umowy patronackiej

ZMS-owcy z „Gryfii” biorą pod opiekę radzieckie statki

WCZORAJ w Międzyzakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji Gospodarki Morskiej, odbyła się uroczystość podpisania umowy patronackiej między Zarządem Zakładowym ZMS a dyrekcją Szczecińskiej Stoczni Remontowej.

Dobre tereny w Skolwinie

1400 ton papieru ponad plan

WYSOKIE, rytmiczne tempo pracy utrzymuje załoga Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie. Plan za okres 7 miesięcy br. został znacznie przekroczony. Wykonano w pełni zadania zadeklarowane w ramach znanej akcji „20 miliardów” przekazując na rynek dodatkowo 1400 ton różnego gatunku papieru.

Szczególnej wymowy nabierają wyniki uzyskane przez szczecińskich papierników w upalnym lipcu. Plan tego miesiąca został wykonany z pewną nadwyżką we wszystkich wskaźnikach. Najlepiej spisała się załoga maszyni pierwszej (MP-1), która wyprodukowała ponad plan 317 ton doskonałej gazetówki. (kk)

221 statek „Warskiego”

Bandera na m/s „Jiangcheng”

WCZORAJ odbyło się w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego podniesienie bandery na statek m/s „Jiangcheng” przeznaczony dla Chińskiej Republiki Ludowej. W uroczystości uczestniczyli m. in. przedstawiciele ambasady chińskiej oraz armatora.

Nowa jednostka jest drobniocenną o nośności 19 000 DWT i oznaczoną z serii B-445, czyli (zwrócić uwagę) „Jerolimskij”. Ogółem stocznia wybudowała 15 statków tego typu, z których 9 przekazano armatorom krajowym, a pozostałe na eksport. Pierwszym z serii był m/s „Mieszko I” przekazany do eksploatacji w 1967 r.

Głównym konstruktorem m/s „Jiangcheng” jest mgr inż. Tadeusz Fiszer, głównym budowniczym inż. Alfred Sapiński, a kierownikiem budowy, mgr inż. Jerzy Mosiewicz.

Warto dodać, że oznaczona jednostka jest 221 statkiem wybudowanym przez Stocznia „Warskiego” i 10 zbudowanym dla armatora chińskiego. (kk)

Śladem naszych artykułów

Problemu za 2,50 ciąg dalszy

NA DRUGI DZIEŃ po opublikowaniu notatki pt. „Nie do wiary... Problem za 2,50” zatelefonował do redakcji kierownik Biura Zbytu Przemysłu Motoryzacyjnego „Behamot” pan Stanisław Karpiński. zgłaszając gotowość przyjęcia z pomocą rolników, poszukującego bezkriticznie zaworu do detki cięgła „Ursus”. Rolnik o którym pisaliśmy, dzięki uprzejmości kierownika „Behamotu” otrzyma upragniony zawór. Pan Karpiński potwierdzając odmowę zaopatrzenia szczecińskiego WZGS „Samopomoc Chłopska” w owe części zamienne „przyniósł” do posiadania niewielkiej ilości zaworów. Z tej mikroskopijnej, jak na potrzeby ilości, „Behamot” jeden zawór ofiarował rolnikowi ze wsi Kiełpinie. Dzieląc się za tak szybką reakcję na nasz artykuł, musimy jednak podkreślić, że „problem za 2,50” to nie załatwia. Zresztą zdaliśmy sobie sprawę, że ów problem nie polega tylko na braku zaworów do detki cięgła „Ursus”, lista brakujących części zamiennych do maszyn rolniczych jest znacznie dłuższa. Szczeciński „Behamot” np. dysponuje prawdziwie symbolizującą liczbą owych zaworów, mimo iż złożył zamówienie na znaczne, znacznie większe. Dodajmy też, że przedsiębiorstwo to nie jest zobowiązane do zapewniania rolników w części zamienne do maszyn rolniczych. Kto zatem? Odpowiedzi na to pytanie oczekujemy od CRS „Samopomoc Chłopska” w Warszawie.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

WCZORAJ przeladowano w porcie 42 230 ton w tym 14 737 ton węgla, 9 220 tony surowców chemicznych, 3 815 ton zboża, 1 163 tony drewna na 1 4786 ton drobnicy. Dzień rano przebywały w porcie 43 statki z ładunkiem lub po załadunek o łącznej wadze 140,5 tys. ton.

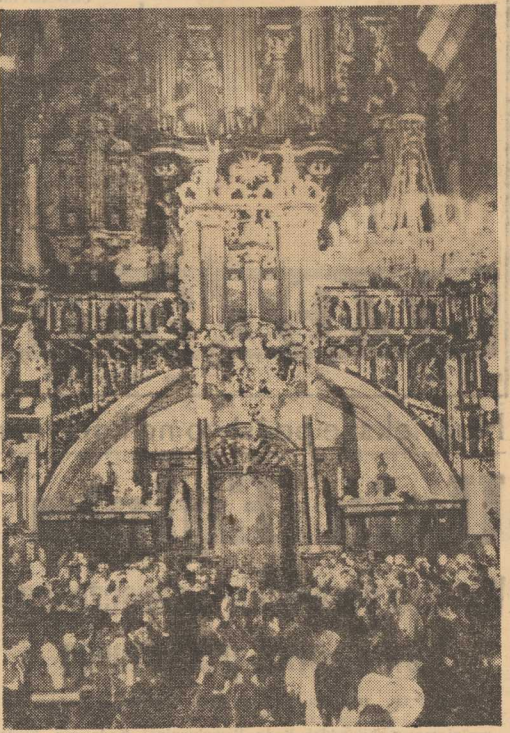
Młodzież wiejska pomaga w żniwach

AKCJA „Każdy kłos na wagę złota” — trwa. Ma ona na celu udzielenie maksymalnej pomocy w pracach żniwnych PGR i rolnikom indywidualnym. W naszym województwie zarządy powiatowe Związku Młodzieży Wiejskiej powołały specjalne sztaby, zajmujące się organizacją pomocy. Członkowie ZMW dokonują przeglądów technicznych kombajnów, ciągników i innych maszyn żniwnych. Ponadto organizują seronośne złobki i przedszkola, w których rolnicy pozostawiają swe dzieci na czas robot w polu. Maluchami opiekują się dziewczęta z ZMW. Zadaniem Sztabów Powiatowych akcji „Każdy kłos na wagę złota” jest również ustalenie, którym PGR potrzebna jest przy pracach żniwnych pomoc młodzieży. Dokonują rozmów, którym rolnikom indywidualnym — ze względu na poduszty wiek, stan zdrowia itp. — należą udzielić pomocy przy koszeniu i żniwie zboża. Tak np. członkowie ZMW w powiecie stargardzkim pomagają w pracach około 50 rolników z poziomu gryfickiego — 90 gospodarzom. (zdn)

NASZA POGODYNKA

Kaprysy aury

KAPRYSNĄ aurą pokrzyżowała przewidywania meteorologów. Jeszcze kilka dni temu wszystko zdawało się wskazywać, że pierwsza dekada sierpnia upłynie pod znakiem słonecznej pogody, która i tak i tak północną i wschodnią część kontynentu europejskiego znajdowała się pod wpływem układów wysokiego ciśnienia. Technicznie 10 sierpnia przyniosły zmianę sytuacji. (wt)



Przez góry i pustynie

Udana wyprawa na „Ursusem” na Bliski Wschód

WARSZAWA PAP. Do kraju powróciła zorganizowana przez Zakłady Mechaniczne „Ursus” wyprawa ciągnikowa do Żafoki Perskiej. Celem jej było wypróbowanie ciągnika „C-355” w różnych warunkach klimatycznych i terenowych oraz popularyzowanie polskiego przemysłu ciągnikowego. Uczestnicy wyprawy: 2 kierowców-mechaników z „Ursusa” i 7 warszawskich dziennikarzy — w ciągu 83 dni przejechali ok. 14 tys. km. Traśnią wiodła przez Czechosłowację, Austrię, Jugoslawię, Grecję, Turcję, Syrię, Liban, Irak, Kuwejt, Iran i ZSRR.

EKSPEDYCJA „Ursusa” składająca się z ciągnika i przyczepy mieściła kilkadziesiąt reklamowych napisów, wzbudzała wszędzie duże zainteresowanie i była bardzo serdecznie witana. Spotykała się też z żywym zainteresowaniem miejscowej ludności — chociaż nie brakowało zabawnych nieporozumień. Jedną z gazet tureckich zamieściła informację o „rodzinie polskich farmerów, odbywających podróż dookoła świata. Uczestnicy wyprawy organizowali po drodze konferencje prasowe, na których informowali m. in. o możliwościach eksportowych polskiego przemysłu ciągnikowego.

Jednak najlepszą wizytówką ZM „Ursus” był sam ciągnik, który spełniał się doskonale w każdych warunkach — zarówno na górskich trasach, jak i na pustyni i w stepie. Najlepiej próbo, przebył w Syrii, pokonując bez zatrzymania Pustynię Syryjską na trasie Damaszek — Bezdżid. Była to mordercza jazda przy ponad 50-stopniowych upałach i w tumanach piasku. Wyprawa posługiwała się zwykłym ciągnikiem „C-355” bez żadnych specjalnych przeróbek i ulepszeń. Traktor ten miał już za sobą trudną historię: był w Bejrucie i z powrotem w ub. roku.

Obecnie układy wyżowe zalegały tylko nad europejską częścią Związku Radzieckiego. Pozostała część kontynentu znajduje się pod wpływem niżów.

Polska znalazła się w obszarze obniżonego ciśnienia, co decydująco wpłynęło na pogodę. W najbliższych dniach przewidywane jest zaćmienie umiarkowane, okresami duże. Miejscami opady i skłonność do burz. Temperatura maksymalna w dzień od około 20 stopni w dzielnicach zachodnich i na wybrzeżu do ok. 24-26 stopni w centrum. Miejsce jezera pogoda może jeszcze przez jakiś czas utrzymać się we wschodnich połaciach kraju, w związku z bliskim sąsiedztwem układow wyżowych.

W całym kraju dominować będą w najbliższych dniach wiatry południowe, co spowoduje przesunięcie się na północ układów niżowych. Spodziewać się więc trzeba dalszych okresów zachmurzenia i częstych burz z opadami deszczu i gradobieżnymi, powodującymi wzrost zagrożenia pożarowego.

ZASTĘPCA

ZE SPORTU

3,5 MLN WIDZÓW OGŁADALO PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY

PONAD 3,5 mln widzów oglądało mecze letorocznych mistrzostw Europy. W sumie odbyło się 109 spotkań. Największe zainteresowanie rozgrywkami widać w NRD, gdzie szacunkami emigracyjne zremontowały 626 tys. widzów. Najlepszym strzelcem był Gerd Müller — zdobywca 11 bramek. W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim w Gelsenkirchener mistrz Anglii Derby County pokonał zdobywcę pucharu NRD Schalke 04 2:0.

DWA WYSTĘPY POLSKICH CIĘŻAROWCÓW W ZSRR

W ZWIĄZKU RADZIECKIM przebywała młodzieżowa reprezentacja Polski w podnoszeniu ciężarów. Jej trenerem w Tunisie między innymi był nasz reprezentant reprezentacja ZSRR. Spotkanie zakończyło się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy 5:4. Nasza drużyna spotkała się również z zespołem ZSRR w Noworosijsku w meczu towarzyskim który zakończył się zwycięstwem gospodarzy 6:3.

PO SUKCESIE KRZYSZTOFA BARANOWSKIEGO

ŚWIATOWY sukces polskiego zęgarza kpt. Krzysztofa Baranowskiego, stał się powodem zainteresowania produkcją Stoczni Jachtowej w Szczecinie, im. Leonida Teligi, kołobrzęjskiej „Polonez”. W ostatnim okresie stocznia została przedstawicielką jachtingu angielskiego, austriackiego i norweskiego. Wprawdzie nie zawarte zostały jeszcze kontrakty na określone zamówienia jednak zainteresowanie to jest najsilniejszym dowodem, że polski przemysł jachtowy już się liczy na rynkach świata.

DUŻA popularność zyskały w kraju koncerty muzyki organowej organizowane w bazylice w Leżajsku. Tutaj instrument należy do najcenniejszych w Polsce, a jego klasę znacząco porównują ze słynnymi organami w Oliwie i w Kamieniu Pomorskim. W sezonie turystycznym muzyki organowej może tu wystąpić na specjalnym koncercie — praktycznie — każda wieksha grupa wycieczkowa. Fotoreporter CAF odwiedził leżajską bazylikę podczas koncertu zorganizowanego dla uczestników zakoniecznego niedawno II Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Artystycznych. (CAF — Kwiatkowski)

W Kamieniu Pomorskim

Mistrzowie francuskiej muzyki baroku

PIĄTKOWY koncert w zakwiekłej katedrze kamieńskiej zapowiada się niezwykle interesująco. Jego wykonawcami będą: Jan Kucharski (organy) z Łodzi oraz Krzysztof Trio Barokowe w składzie: Elżbieta Stefanska-Lukowicz (klawesyn), Barbara Swiatek (flak) i Jerzy Kloczek (violonczela). W wykonaniu artykułu analizujemy fragmenty i program z Mszy uroczystej Fr. Couperina; I. H. I. Y. koncert kolewki J. Ph. Rameau oraz Suite du deudxieme tom L. N. Clerambaulta. Początek koncertu o godz. 19. Melomanom przypominamy, że w każdą piątek o godz. 16.00 z Dworca Głównego w Szczecinie wyjeżdża specjalny pociąg do Kamienia Pomorskiego. (ru)

Dla turystów z NRD

„Życie Warszawy” po niemiecku

W SOBOTE, 5 bm. ukazuje się w sprzedaży pierwszy numer specjalnego wydania „Życia Warszawy”, przeznaczającego głównie dla dziesiątków tysięcy turystów z NRD. Obcojęzyczna wersja „Życia” wychodzić będzie 2 razy w tygodniu. W przygotowaniu jest także wersja angielska.

Przekreślenie czołowej roli USA?

Najwyższy wzrost cen złota

PARYŻ PAP. W poniedziałek 31 lipca złoto osiągnęło na giełdach zachodnich po raz pierwszy w historii powojennej rekordową cenę 70 dolarów za uncję. Wydarzenie to bez wątpienia będzie miało poważne następstwa dla systemu walutowego i finansowego krajów kapitalistycznych.

KOMENTUJĄC tę „nową gorączkę złota” paryski korespondent PAP, Paweł Wasilewski pisze: — Wydaje się, że oficjalne podniesienie ceny złota nastąpi znacznie wcześniej niż przewidywano. „Gorączka złota” na zachodnich giełdach i rynkach walutowych jest od pewnego czasu nieomal zjawiskiem normalnym. By uświadomić sobie, jak ogromna jest ta zwyżka, trzeba przypomnieć, że oficjalna cena złota, ustalona 15 grudnia w Waszyngtonie, wynosiła 35 dolarów za uncję, tj. prawie dwukrotnie mniej niż płaci się dziś. Wraz ze wzrostem ceny szlachetnego kruszcu, wzrosły również ceny akcji kopalń złota i wartość złotyca monety. Należy oczekiwać, że zwyżka ta będzie postępowała dalej.

Francuskie koła gospodarczo-finansowe nie ukrywają zadowolenia. Francja bowiem od dawna domaga się rewolucji złota i przeprowadzenia na tej podstawie reformy za chodniego systemu walutowego. Sprawa nie jest jednak prosta, gdyż wymaga reorganizacji całego zachodniego systemu walutowego, a przede wszystkim oznaczaliby przez określenie roli Stanów Zjednoczo-

nych jako potęgi finansowej numer jeden Zachodu. Nie więc dziwnego, że USA bronią się przed wszelką rewolucją złota i dalszą dewaluacją dolara, która pozbawiłaby je czołowej roli w zachodnim systemie walutowym. Ostatnia gwiazdowa zwyżka cen złota na rynkach zachodnich spowodowana została, według nie potwierdzonych informacji, propozycjami, jakie w czasie rozmów w Toskanie prezydent Pompidou przedłożył włoskim memom stanu. Według tych informacji, szef państwa francuskiego zaproponował mianowicie podniesienie cen złota w transakcjach między centralami krajów EWG.

Przyjęte propozycje francuskiej przez Włochy i inne kraje EWG przekreśliłyby istnienie jednolitego zachodniego systemu walutowego. Powstałyby oddzielny system europejski, który mógłby konkurować z rynkiem amerykańskim i rynkami innych krajów. W konsekwencji utworzyłoby to Europę od USA, o co Francja walczy od dawna.



Turystyka w opinii dyplomaty

Spojrzenie przez Odrę

MINELO już ponad pół roku od momentu otwarcia granic między Polską i NRD. W obie strony przedwędrowało miliony ludzi. Jak ocenia to wydarzenie radca ambasady NRD w Warszawie, Albert HEIN.

— **CZY może Pan już dziś — jako obywatel NRD i dyplomata ocenić tę historię dla obu narodów decyzję?**

— **BĘDZIE** to zapewne ocena niepełna, ze względu na to, że aktualnie wiele szczegółów dopracowuje się. Uważam, że konstrukcja porozumienia o otwarciu granicy jest solidna i trwała. Jest nią bowiem dwudziestolatkowy okres współpracy, wielokrotnie potwierdzony pozytywnie dla obu stron.

— **Jak środki masowego przekazu NRD zareagowały na decyzję z 1 stycznia br.?**

— **OD PIERWSZYCH** dni tego roku nasi dziennikarze bardzo chętnie odwiedzają Polskę, publikując wiele reportaży, zwłaszcza z terenów województw przygranicznych, a ostatnio coraz częściej i z głębi Waszego kraju. Ich wrażenia są prawie zawsze pozytywne.

— **Prawie zawsze... Co więc bywa przedmiotem krytyki?**

— **PRAWIE** to samo, co Wy krytykuje u nas. A więc słaba baza hotelowa, niewystarczająca sieć placówek gastronomicznych, nieraz zła organizacja pracy usług. Moim zdaniem jednak możliwości dynamicznego rozwoju turystyki, jakie powstały po 1 stycznia, zmuszą oba nasze kraje do właściwego potraktowania bazy dla turystyki. U was to już widać. Decy-

zje polskiego rządu w tej dziedzinie zaczynają nabierać realnych kształtów. Niedługo i my również będziemy mogli pochwalnić się podobnymi decyzjami i ich realizacją.

— **Jak jednak dziś czuje się w Polsce turysta z NRD?**

— **TROSKLIWOŚĆ** z jaką jest traktowany zastręga na najwyższą pochwałę. — **Co zaś jest w Polsce atrakcją dla niemieckiej młodzieży, która przecież liczenie do nas przybywa?**

— **RZECZYWISTE**, stanowi ona poważną większość wyjeżdżających do Polski. Jej szczególnym zainteresowaniem cieszą się nasze programy filmowe i występy zespołów muzycznych, znanych zresztą u nas z gościnnych występów.

— **Czy według Pana niezamknięcie języka polskiego bardzo utrudnia te kontakty?**

— **W PRZYPADKU** dorosłych niekiedy tak. Natomiast młodzież ma własne, niezawodne metody pokonywania tych barier. Uważam jednak, że duża rola do spełnienia mają oba polskie Ośrodki Kultury i Informacji — w Berlinie i Lipsku. Organizowane w nich od lat kursy języka polskiego cieszą się obecnie dużą frekwencją i powszechnym zainteresowaniem. Rozwija się możliwość utworzenia w obu krajach wojewódzkiej ośrodków kultury i informacji, których głównym zadaniem byłaby nauka języka.

— **A jak Pan ocenia informację językową w polskim hotelarstwie, gastronomii i placówkach kulturalnych?**

— **W ZASADZIE** nadają ją za potrzebą chwili, choć może nie zawsze. Ale podobna sytuacja jest i po stronie niemieckiej. W niektórych rejonach naszego kraju folder, przewodnik czy choćby napis informacyjny w

języku polskim należą jeszcze do rzadkości. Ale to jest tylko kwestia czasu.

— **Jakby zaś Pan ocenił aktualne połączenia komunikacyjne?**

— **SYTUACJA** jest bardziej niż dobra. Widać to zwłaszcza w letnim rozkładzie jazdy pociągów. A przecież i linie lotnicze i żegluga na Odrze obiecują podróżującym nowe szlaki.

— **Co się tyko zakupów, które towarzyszą wzajemnym kontaktom — czy uważa je Pan za zjawisko korzystne?**

— **ALEŻ CZYWIŚCIE**. Jest to całkiem normalne w sąsiedzkich kontaktach i chyba pomaga skutecznie w ich zacieśnianiu. I mimo, że po stronie niemieckiej początkowo występowało zjawisko niezaskożonego popędu, to po ostatnich decyzjach państwo-rządowych tego rodzaju przypadków już nie notujemy. W najbliższych planach ujemnym ponadto budowę nowych placówek handlowych, których sieć, podobnie jak i hoteli, jest silnie niewystarczająca. Sytuacja poprawi się więc w najbliższych latach, choć niedostatek siły roboczej stanowi dla nas w tym wypadku niebagatelną utrudnienie. Jednocześnie rząd nasz w planach uwzględnił także potrzeby szerokiej kooperacji inwestycyjnej — zwłaszcza w sferze gospodarczej, co odbywać się będzie równoległe z aktywizacją gospodarczą po stronie niemieckiej. Najbardziej skorzystają na tym terenie przygraniczne — w pasie 50-100 km. Do obu stronach.

GDYBY WIĘC raz jeszcze wrócić do całościowej oceny zagadnienia, to należałoby powiedzieć, że Polska i NRD zaprezentowały światu, jak można — nie opłakując się w przeszłość — ułożyć przyjazne stosunki, oparte o socjalistyczne podstawy wzajemnego zrozumienia i poszanowania.

Rozmawiał: **ANDRZEJ K. DASZKIEWICZ**

SZKOŁA MUZYCZNA im. Franciszka Liszta w Weimarze (NRD) istnieje już sto lat. Oprócz zajęć dydaktycznych prowadzi się tam prace badawcze, a raz w roku odbywają się międzynarodowe seminaria muzyczne dla młodych instrumentalistów, dyrygentów i nauczycieli.

(CAF — ADN)

Wielkie manewry NATO

WASZYNGTON PAP. W dniach 11-23 września odbędą się w Atlantyce manewry NATO pod nazwą „Strong Express”. Weźmie w nich udział 300 okrętów, ok. 700 samolotów i 64 tys. żołnierzy krajów należących do NATO.

Manewry — podano w Pentagonie — prowadzone będą w różnych częściach Północnego Atlantyku, włącznie z zachodnimi wybrzeżami USA, na Morzu Północnym, w rejonie Półwyspu Iberyjskiego oraz u wejść do Kanalu La Manche. Szczytowym punktem będzie lodowanie i działają pływów morskiej z Holandii, W Brytanii i USA na terytorium Norwegii.



WZNOWIENIE ROZMÓW NRD-NRF

▼ Sekretarz stanu NRD i NRF Michael Kohl i Egon Bahr wznowili w Szwecji wymianę poglądów, która dotyczy uregulowania w formie układu podstawaowych stosunków między obywatelami niemieckimi. Bahr i Kohl spotkali się ponownie w czwartek wraz ze swymi doradcami.

SKARGA W BRYTANII I NRF PRZECIWKO ISLANDII

▼ Rząd zachodniomorskiej przyłączył się do skargi Wielkiej Brytanii przeciwko Islandii, która jednostronnie zapowiedziała wprowadzenie ograniczeń w połowie ryb w pobliżu wybrzeża tego kraju. Państwo to postanowiło rozszerzyć pas wód terytorialnych z 12 do 50 mil morskich. Skarga ma rozstrzygnąć trybunał międzynarodowy w Hadze.

PROJEKT REZOLUCJI O ZAKAZIE PODWODNYCH PRÓB Z BRONIA JĄDROWA

▼ 13 krajów przedłożyło w Środku Komitetowi ONZ dziś po kolosego Wykorzystania Dna Morskiego projekt rezolucji zabraniającej przeprowadzania podwodnych prób z bronią jądrową. Oświadczenie złożone Komitetowi wyjaśnia, że rezolucja nawołuje szereg państw do prób z bronią jądrową przeprowadzanych ostatnio przez Francję.

WKRÓTKIE PODRÓŻY SEKRETARZA GENERALNEGO ONZ DO CHIN

▼ W Środku Sekretariat ONZ zakomunikował, że sekretarz generalny Kurt Waldheim na zaproszenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej złoży w dniach od 11-15 sierpnia oficjalną wizytę w Chinach.

Tajemnica zbrodni w Bruay-en-Artois (2)

Czy rejent Leroy zabił Brigitte Dewevre?

KRAG podejrzewają zaciętnie się więc. W miasteczku wszystkim było wiadomo, że pani Beghin-Mayer związała się z notariuszem przede wszystkim ze względu na jego majątek, uprzednio wypędzony z domu swego męża, który był dla niej „za mało energiczny” (gdź za mało zarabiał pieniędzy). Wszyscy też wie- dziali, że, po wykryciu zbrodni nie okazują żadnego współzucia zrozpaczonemu rodzicom zamordowanej dziewczyny, a nawet powiedziała: „Dobrze jej tak, po co się wleczyła po nocach”. Toteż pani Beghin-Mayer podzieliła los swego ukochanego i święto

14 lipca spędziła już za kratką mi więzienia.

NAGONKA NA SĘDZIEGO

PRZYJACIELE rejenta, których ma on niemało wśród miejscowych notabli i przemysłowców, i tym razem nie zawiedli. Potrafili dotrzeć do preda- wicieli organów sprawiedliwości, którzy zaczęli rzucać „kody pod nogi” sędziemu Pascal, unie- mowiając mu przestępowanie świadków — m. in. matki i siostry pani Beghin-Mayer, kie- rując dochodzenie na inne tory. Sędzia otrzymał listy z po-

grózkami, nie brakło nawet osób, które jawnie oskarżyły go o „lewactwo i anarchizm” na tej tylko podstawie, że wystę- wał w obronie robotników, ubo- gich ludzi, którzy stracili uko- chaną córkę, „Litowano się nad panią Beghin-Mayer, że nie mo- gła ze swym narzeczonym wy- pić szampana na 14 lipca — wo- wiedziała jedna z mieszkanki Bruay-en-Artois reporterowi dziennika „Le Monde” — ale nikt nie pomyślał o tym, że bied- na Brigitte nigdy już nie zata- noczy na zabawie ludowej, a prze- cież nie miała jeszcze szesnastu lat”.

KONFLIKT SPOŁECZNY

NAGONKA na sędziego Pas- cala doprowadziła wreszcie do tego, że „dla dobra sprawy” władze sądowe w Paryżu ode- brały temu wzorowemu funkcyj- nariuszowi sprawiedliwości akta procesu i postanowiły sądzić re- jenta w stolicy. Sędzia przyjął tę decyzję ze spokojem, głos je- go był jednak pełen gorzycy, gdy powiedział w rozmowie z przedstawicielem tygodnika „France-Dimanche” — „Pan Leroy będzie mógł teraz wypić za moje niepowodzenie”.

(Dokończenie nastąpi)

Belgica - 72 i Polska - 73

PIĘKNYM SUKCESEM zakończył się udział polskich Filalistów w Międzynarodowej Wystawie Filalistycznej „Belgica-72” w Brukseli... najwęższej tego typu imprezie w roku belgijskim. Dwoma z tych medali nagrodzono Stanisława Dolinskiego za specjalny zbiór z 1968 roku...

Wśród ok. 800 zbiorów ekspozycyjnych na wystawie znalazły się zarówno niszowe do obrotowości ojalnych, m. in. Krolowej angielskiej Elżbiety II i księcia Monaco Rainera III, jak i osób prywatnych. Między innymi w tzw. „słone nie honorowały, gdzie wystawiane są poza konkursem szczególnie cenne zbiory, znalazły się fragmenty największego obecnie na świecie zbioru pierwszego polskiego znaczka z 1869 roku, należącego do P. Mirosława Bojanowskiego z A. Gili.

Grand Prix d'Honneur za najlepszy zbiór w tzw. klasie honorowej PIP jury przyznało Sewalacowi E. Antonialemu za specjalizowany zbiór znaczków Francji z lat 1948-1972. Grand Prix International zdobył Włoch A. Gerli za specjalizowany zbiór znaczków księstwa Toskany, zaś Grand Prix National Belg. M. Khigne za zbiór najstarszych znaczków swego kraju.

W roku przyszłym Światowa Wystawa Filalistyczna „POLSKA-73” przeto wywiana przez Polski Związek Filalistów przy współudziale wystawcy i łączności, odbędzie się w Poznaniu w ramach obchodów 500 rocznicy urodzin Kopernika. (C. R.)

Michele Morgan i Jean Gabin — wciąż najpopularniejsi

(Korespondencja z Paryża)

KTOŻ NIE ZNA W POLSCE takich sław francuskiego ekranu, jak Michele Morgan, Jean Gabin, Jeanne Moreau, Fernan del czy Brigitte Bardot. Myślę, że niekiedy z nich bardziej są adoredani niż nasi polscy aktorzy. Toteż z dużym zaciekawieniem przeczytałem wyniki ankiety na temat popularności francuskich aktorów i aktorek w Francji, ankiety przeprowadzonej na zlecenie paryskiej popularyzacji „France-Soir” przez francuski Instytut Badania Opinii Publicznej.

I cóż się okazuje? Kogo Francuzi ustawiają na najwyższych szczeblach drabiny popularności? Wśród aktorów na I miejscu utrzymuje się nadal, podobnie jak w latach 1968, 1969, 1970 — Jean Gabin. Co prawda jego popularność spadła o 4 proc., ale wciąż jeszcze głoszą za nim 31 proc. osób ankietowanych, od najmłodszych do najstarszych; większość jego zwolenników stanowi jednak publiczność w wieku od 50 do 64 lat.

Z każdym rokiem maleje natomiast popularność niezłaznych już Fernande i Bourvill, zajmują one kolejnie III i IV miejsce (13 proc. i 10 proc.).

Wśród aktorek bezapelacyjnie jak w latach poprzednich, na I miejscu utrzymuje się Michele Morgan. Zdobywa ona 33 proc. głosów, aż więc o 4 proc. więcej niż dwadzieścia laty, gdy na raz ostatni przeprowadzono podobną ankietę. Ankieta wykonała 10 proc. głosów, co ją postawiło na II miejscu na drabnie popularności. Zburzyła ona dotychczasowy porządek rzeczy na liście najpopularniejszych aktorek, przesuwała Jeanne Moreau (13 proc.) na III, Brigitte Bardot na IV miejsce. Sylvie Pristacchia 7 proc. głosów w dorówna-

Instytuty pomogą oświacie

Cztery odpowiedzi nowocześnieści

NAJBLIŻSZE LATA PRZYNĘSĄ MAJĄ dość poważne zmiany w naszym szkolnictwie. Większe reformy to sprawy przyszłości (lata 1975-1980), ale są i takie, które należy podjąć od zaraz: wyrównanie poziomu pra y szkół, modernizację programów, unowocześnienie metod nauczania, poprawa podręczników, wyposażenia szkół i wiele innych przedsięwzięć. Przed nami opracowanie jednolitego programu wychowania, który obejmowałby nie tylko działalność szkoły, ale wszystkich instytucji i organizacji bezpośrednio lub pośrednio współuczestniczących w kształtowaniu postaw młodego pokolenia.

Mikrofon w guziku

WEDŁUG ostrożnych obliczeń specjalistów, w NRF wykorzystuje się do podsluchiwania co najmniej 150 000 ukrytych mikrofonów. Są one tak małe, że można je zainstalować w dyktosłowie, guziku, kopercie, aparacie telefonicznym. Kto jest nabywcą tych urządzeń? Przede wszystkim prywatni przedsiębiorcy, którzy przy pomocy urządzeń podsluchiwania chcą uzyskać informacje o wszystkich czynnościach konkurentów. Wiele aparatów wykorzystuje się do podsluchiwania rozmów robotników i urzędników.

W jednym z hamburskich tygodników pisze się o inwazji ukrytych mikrofonów: „Mania podsluchiwania, jak i wiele innych „szek”, przyszedł ze Stanów Zjednoczonych. Szybki rozwój elektroniki pozwolił na skonstruowanie miniaturowych elementów i na pozbawienie z ich pomocą człowieka elementarnego prawa do prywatnego życia”.

NIEZBĘDNE JEST wykonanie dziesiątków prac koncepcyjnych i organizacyjnych, aby szkoła uczyła i wychowywała lepiej niż dotychczas. A żadnej z tych prac nie można zacząć bez rozeznania sytuacji, bez danych prognozy słyszalnych, bez sprawdzenia rozmaitych wariantów rozwiązań. Czyli — bez podbudowy teoretycznej naukowcy.

15 czerwca br. Rada Ministrów na wniosek Ministerstwa Oświaty i Wychowania podjęła uchwałę powołującą następujące naukowo-badawcze instytuty resorowe: Instytut Programów Szkolnych, Instytut Badań nad Młodzieżą, Instytut Kształcenia Zawodowego oraz Instytut Kształcenia Nauczycieli.

Jednocześnie Instytut dotychczas, jedyny ośrodek naukowy Ministerstwa Oświaty i Wychowania — Instytut Pedagogiki — przekształcono w Instytut Badań Pedagogicznych, który skoncentruje się na tzw. badaniach podstawowych oraz na zadaniach związanych z zarządzaniem i organizacją szkolnictwa, z organizacją i modernizacją procesu dydaktycznego.

CZYJĄ BĘDĄ zajmować się poszczególne placówki naukowe? Przewyższa z wymienionych — przede wszystkim unowocześnienie programów i podjęcie konkretnych zadań koncepcyjnych i organizacyjnych, modelowym wyposażeniem szkół w pomoce naukowe. Ale nie tylko. Jednym z ważkich zadań Instytutu będzie też prowadzenie, poprzez różnego rodzaju agendy terenowe, pomiarów poziomu nauczania.

Resort dąży bowiem do tego, aby w każdej szkole w Polsce, trzykrotnie w ciągu roku, zbadało wyniki nauczania za pomocą jednolitych testów. Umiełbi to nauczyciela i władzę oświatową pełnić, rezonując, co do przeliczenia poziomu nauczania w kraju, jak też różnic występujących między miastami a wsią czy poszczególnymi szkołami.

CIEKAWĄ i nowatorską pracę podjęła Instytut Badań nad Młodzieżą. W zakresie jego obowiązków wchodzić będą studia nad wychowaniem w szkole, rodzinnie, wsiwku, nad rozwojem psychologicznym i fizycznym dzieci i młodzieży, nad ich orientacją zawodową, w tym, radio i TV, a także zakładów



FILMOWANIE amator... nie jest trudne i stać się może coraz bardziej popularne, mimo że hobby to nieco kosztowne...

300 godzin w marszu W NRF działa ekskluzywny klub „Promenada”, który przynosić jedynie najlepszym piechurów. Członkiem klubu trytycznego „Promenada” może stać jedynie ten, kto udekkomunuje, że w bieżącym roku przebył w marszu 300 godzin. Marsz uznawany jest w klubie za najlepszy sposób rekreacji.

Foto: Al. Wituszyński

Droga do własnego domu

Książka którą POLECAMY

NAKLADEM wydawnictwa „ARKADY” ukazała się w sprzedaży książka pt. „Chcę budować”. Autorem jej jest Lech Wojciechowski. To ponad 200 stroncowa książka stanowi formę informatora dla wszystkich budujących indywidualnie.

JAK czytamy we wstępie, autor precyzyjnie wyraża przekonanie, że publikacja, dając jednocześnie zrozumienia, że nie stanowi ona „recepty” na rozwiązanie wszystkich problemów związanych z indywidualnym budownictwem.

DRUGA cenna pozycja jest praca zbiorowa pod kierunkiem J. Nowickiego pt. „Domki jednorodzinne”. Książka ta zawiera 58 przykładowych rozwiązań domków jednorodzinnych, wolno stojących i w zabudowie zwartej. Ukazane są ponadto systemy domków i układów zabudowy. Wyboru obejmują przykłady z 19 krajów i rozwiązania o różnych kosztach i w tym także polskie.

Z zadowoleniem odnotowujemy, że wykonana została książka, która zawiera przykłady potrzebnych dla indywidualnych inwestorów.

Mała mechanizacja urzędnika Co pomaga w pracy?

(Korespondencja P.A. Interpress z NRF)

DAŻENIE DO MAKSYMALNEGO ZWIĘKSZENIA wydajności pracy, przede wszystkim pracowników wysoko kwalifikowanych, można obserwować we wszystkich krajach przemysłowych. Szczególnie silnie tendencja ta występuje w NRF, gdzie stał się praktycznie obowiązkiem dla urzędników wykształconych.

W TYM stanie rzeczy bardzo silnie rozwija się „mała mechanizacja pracy umysłowej”, udoskonalenia techniczne i organizacyjne, mające na celu intensyfikację i lepsze wykorzystanie wysiłku pracowników umysłowych.

Do tego typu udoskonalień zaliczyć można przede wszystkim inwestycje związane z łącznością, zarządzaniem i wymianą informacji.

Nie chodzi tu bynajmniej o komputerizację obliczeń w przedsiębiorstwach przemysłowych, w nauce i biurach projektów, która stanowiła dotychczas „małą mechanizację”. Sprawy te są częściowo znane. Większość zajmujących się tym tematem opowiada przy tym o wielkiej komputeryzacji, zastosowaniu elektronicznej techniki obliczeniowej itp., przedstawiając przy tym z reguły niepoprawnie i nierównie ich możliwości, jak i znaczenie praktyczne.

ROZWIĄZANIEM obliczeniowej dostarcza również jednego z przykładów „małej mechanizacji”.

biuro, każda pracownia wyposażona jest w kserografy. Na kserografy wyższej uczelni stoją kserografy-automaty, wykonujące kopie za minimalną opłatą. Nie ma chyba potrzeby opisywania, jakie znaczenie ma ten stan rzeczy dla pracy naukowca i dla rozwoju techniki. Wymiany informacji, przede wszystkim technicznej. Poza tym zbędna staje się praca wielu maszynistów, które (np. u nas) często przepisują kilka krotknie jakiś tekst, aby otrzymać np. 10 kopii.

Należy tu dodać, że opisywane aparaty są z reguły bardzo małe. „Mała mechanizacja” byłby pełniejszy, dodać należy uwagę na temat wywołanych przez nią skutków pracy. Z punktu widzenia pracownika rozwój urządzeń pomniejszych nie musi oznaczać ułatwienia pracy. Przez przeciwnie, praca staje się intensywniejsza, wymaga zwiększenia wysiłku i jego ciągłości. Wysoko kwalifikowany pracownik, który w swojej pracy wyjątkowo opuszczeniu biur. Rozpowszechnienie kserografów powoduje także z reguły wzrost ilości informacji, która powinna być przetworzona lub wchłonięta. Widać więc, że intensyfikacja pracy umysłowej i wzrost jej wydajności osiągnięty w NRF w niektórych dziedzinach granicę wytrzymałości ludzkiej.

REAKCJĄ na to bywa gwałtowny spadek jakości pracy. Problem ten — jeden z podstawowych we współczesnych społeczeństwach wysoko przemysłowych — nadaje się jednak na temat osobnych rozważań.

R. CZARNOTA-BOJARSKI

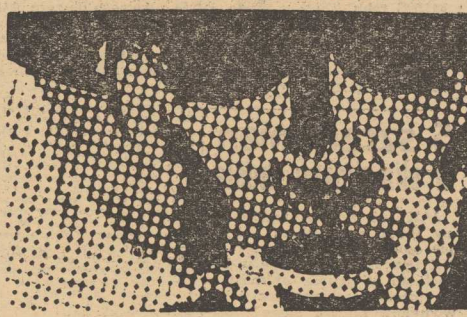
Dżentelmen — włamywacz na dużym ekranie

PO cieszących się powodzeniem w różnych w polskiej telewizji przygodach Arsena Lupina, zobaczymy w sympatycznej postaci dżentelmena-włamywacza również w wydaniu kinowym. Realizacją filmu podejmuje się Andre Delvaux, laureat tegorocznej nagrody im. Louis Delluc'a. Tytuł „Naszynnik Sybilli”. Główną rolę powierzył reżyser Rogerowi Van Hool.

Zdrowie czy estetyka?

NA ulicach Paryża zainstalowano dwie pierwsze miejskie stacje oczyszczania powietrza. Przypomniają wyglądem stare słupy ogłoszeniowe. Owe „kolumny zdrowia” nie wzbudziły entuzjazmu paryżan. Wielu twierdzi, że szpecą miasto, domagając się usunięcia stacji z ulic.

ERLE STANLEY GARDNER SIOSTRZENICA LUNATYKA



(THE CASE OF THE SLEEPWALKER'S NIECE)

Tłumaczył z ang. Ryszard DZIERZKO

158

— Pan nie jest taki. Pan wie, że jest pan zdolny. Dlaczego nie chce pan przyznać się do tego? W tym względzie adwokatki przypuszczają mi kłopoty... Obawiając się przyznać do czegoś... zawsze wydaje im się, że ktoś zastawia na nich pułapkę.

Mason zachował powagę i nie uśmiechnął się. — Jestem zdolny i co z tego?

Cień zakłopotania przemknął w jej oczach, gdy przyjrzała mu się uważnie, lecz uśmiech pozostał — przyznała linia podziękowań, czerwonych warg — odslaniając równe rzędy białych zębów.

— A więc broni pan drogiego, starego Piotrusia. Mason nie odpowiedział.

— Czy może pan go obronić? Mason skinął głową.

Otworzyła torebkę, wyjęła paczkę papierosów, otworzyła ją i wyciągnęła rękę do Masona, chcąc go poczęstować.

— Nie, dziękuję — powiedział. — Mam swoje. Wypał papierosa ze swojej paczki. Mrs Kent trzymała głowę lekko pochyloną na bok, oczy jej spoglądały tęczykująco. Mason przysunął się bliżej i przytknął zapalniczkę do jej papierosa. Śmiejącą oczy pani Kent wydmuwały się w niego.

Zaciągnęła się mocno dymem, wypuściła go dwoma strumieniami zgrabnym nosem i odezwała się:

159

— Przybyłam tu, żeby zorientować się, czym mogłabym pomóc. Mason uniósł brwi.

— Chciałabym pomóc, żeby uwolnić od podejrzeń biednego Piotrusia — wyjaśniła.

— Wciąż nie wiem co pani ma na myśli.

— Mogłabym zeznać, że od jakiegoś czasu wiedziałam, iż on cierpi na postępującą chorobę umysłową, z powodu której niekiedy zachowuje się nienormalnie, zwłaszcza w nocy. Często budził się i wykazywał dowody urojen, przywidzeń. Najpierw myślałam, że usiłuje zabić mnie, lecz po zastanowieniu się i przypomnieniu sobie pewnych spraw, do których wtedy nie przywiązywałam specjalnej uwagi, teraz dopiero doszedł do wniosku, że biedny Piotrus jest bardzo chorym człowiekiem. Był wykonany nerwowo w Chicago i nigdy już nie odzyskał zdrowia.

— Nic więcej?

Spojrzała na niego, marszcząc nieco brwi. Uśmiech znikał z jej twarzy.

— Co pan chciałby jeszcze wiedzieć? — spytała.

— Wszystko, co pani chce mi opowiedzieć.

— Nie wydaje mi się, żeby była skłonna powiedzieć panu więcej od tego, co właśnie opowiedziałam.

— Dlaczego?

— Czyżby pan miał zamiar współpracować ze mną?

160

— Nie rozumiem, co w pani rozumieniu ma oznaczać kwestia współpracy Mrs Kent — rzekł powoli Mason. — Jeżeli pani ma choć złożyć jakieś zeznanie, to bądź rad usłyszeć je.

— Mogę zeznać o wielu rzeczach. Może, gdyby pan powiedział mi, co pan by potrzebował dla ustalenia swojej linii obrony, wówczas mogłabym pomysłić o pewnych kuesstionach, które byłyby odpowiednie. Otóż, w codziennym porządku małżeńskim zachodzi wiele wydarzeń, o których się całkowicie nie zapomina, jednak nie można sobie przypomnieć o nich tak bez zastanowienia, chyba że pamięć odświeżona od ważnego. Dlatego, gdyby pan powiedział mi, co panu jest potrzebne, wtedy mogłabym pomóc panu. Pan nie potrzebowałby zaprzatć sobie głosu moją osobą w krzywym ogniu pytań. Mogę sama zastanowić się o sobie.

— Czy to oznacza, że pani może wyznać na sąd przysięgłych? — zapytał Mason.

— Jeżeli tak pan chce to określić, to zgadzam się z panem.

— Doskonale — rzekł Mason. — Proszę pozostawić mi swój adres, a skontaktuję się z panią, gdy wszystko przemyśle.

— Nie.

— Chciałabym wiedzieć, czy pan... no cóż, że tak powiem, zrozumiał uszytych?

(Ciąg dalszy nastąpi)

TRZYNAJĘCY CZYLI NIKOWY

Minęły czasy koniokrądowni?

PANIE REDAKTORZE, zinał mi nies. Szesnaściecioro, zinał mi wyszeł niemiecki szorstkowiślowy. Jako myśliwy muszę mieć psa, bez niego w miasteczku nie mogę polować na wodne ptactwo. Wychowanie takiego psa wymaga wiele kłuda i cierpliwości, do ominięcia niebezpieczeństwa stała się już piątym największym użytkownikiem i w zależności od rasy lepiej lub gorzej wracuje na łowisko to jest blisko i sportowe ptactwo i zwierzęcie.

Cena psa wzrosła z nim razem i z jego walorami, można powiedzieć, że stała się konkurencją ekonomiczną na wafeloch. Trzeba o tym pamiętać, gdy nies się zbud. Mój, gdy zastąpił, miał wartość około 1500 do 2000 zł, za ten sam rasy szary szew w wieku trzech lat jeden z myśliwych zażądał 7000 zł, co nie jest przesadą. Właściciele psów, którzy nie chcą o to sta ludzi, którzy nie sieła

ro zorganizowany. Działo się to około 15 lipca br. Oddawaliśmy komisji, że jeżeli w pełni sezonu turystycznego nie istnieć dopiero zamiar „zorganizowania rejonu”, to realizacja może chyba nastąpić dopiero w zimy. A tymczasem już teraz jest sporo turystów, którzy posiadają taniejsze kwatery w przywiołym domu.

Na marginesie chciałabym podać taki oto przykład. Trzy lata temu byłam z mężem w Berlinie. Otrzymałyśmy kwatery prywatną, bardzo przytulną i wygodną, w której kosztowność od centrum miasta i bliskość zadowoleni. Nie mieliśmy wówczas pieniędzy na pobyt w hotelu. W ubiegłym roku w biurze zakwaterowań w Dreźnie zażyłano nas, jakiej kateorii chcemy mieć kwatery, które nie można zorganizować w tym mieście. Właściciel kwatery w Dreźnie zażyłano nas, jakiej kateorii chcemy mieć kwatery, które nie można zorganizować w tym mieście. Właściciel kwatery w Dreźnie zażyłano nas, jakiej kateorii chcemy mieć kwatery, które nie można zorganizować w tym mieście.

W naszym kraju istnieje opeka nad bezdomnymi zwierzętami, w tym chodzi również i chyba przede wszystkim o psy. Zajmuje się tym Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, które otrzymuje na swa działalność specjalne dotacje zapewnione przez władze lokalne. W tym celu organizują one konkursy na najlepsze zwierzęta, które następnie są sprzedawane. W tym celu organizują one konkursy na najlepsze zwierzęta, które następnie są sprzedawane.

Właściciel kwatery w Dreźnie zażyłano nas, jakiej kateorii chcemy mieć kwatery, które nie można zorganizować w tym mieście. Właściciel kwatery w Dreźnie zażyłano nas, jakiej kateorii chcemy mieć kwatery, które nie można zorganizować w tym mieście. Właściciel kwatery w Dreźnie zażyłano nas, jakiej kateorii chcemy mieć kwatery, które nie można zorganizować w tym mieście.

HALSKA ZH. (nazwisko i adres znane redakcji)

OD REAKCJI: Z wyrażeniem narzekania opinii oczekujemy. Mamy nadzieję, że na ten temat trzeba brać głos dyrektora Hotelu Miejskich.

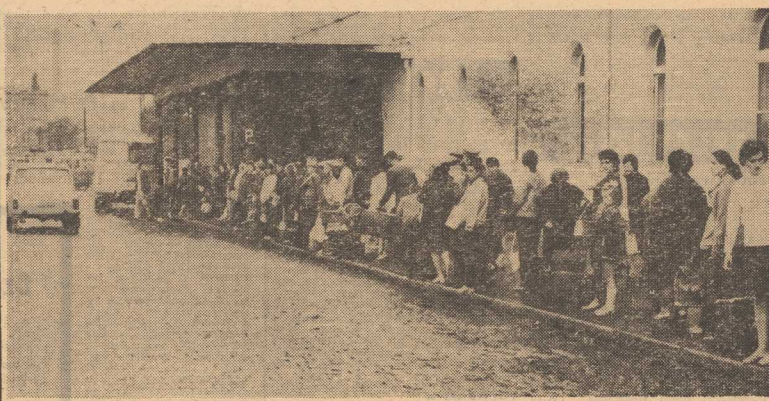
Na mapie świata — KINSZASA

KINSZASA — do roku 1966 Leopoldville, stolica Demokratycznej Republiki Kongo, na lewym brzegu rzeki Kongo, w pobliżu jeziora Stanley Pool. Miasto zostało założone w roku 1881 przez podróźnika Stanleya. Główny ośrodek przemysłowy kraju — przemysł metalowy, włókienniczy, chemiczny, spożywczy i stoczniowy (stocznia rzeczna w Kinszasie).

Eksplozja po szczecińsku

MAMY OBECNIE pełnię lata, a zarazem i szczyt sezonu turystycznego, a to oznacza, że do naszego grodu przyjeżdżają goście z całego kraju i z zagranicy. Nie każdy podróżuje własnym środkiem lokocji, większość korzysta z tak zwanych masowych środków przewozu — najczęściej koleją. Te osoby muszą zatem zapłacić za siebie i bilety kolejowe, najlepiej na parę dni przez zamierzoną podróż. Nazywa się to przedsprzedażą. Oto jak wygląda ona w szczecińskim „Orbisie”.

Jest 24 lipca 1972 r., godz. 12.30. Przed dwoma okienkami kasowymi sprzedajemy bilety specjalne spo- rze kolejk. Upatny lipcowy dzień. Ludzie w kolejach zdenerwowani, spoceni, natomiast kasjerki — choć równie spokojne, spokojne i uprzej- me. Dosłownie dwójka się i trójka. Wypisują bilety, przyjmują należ- ność, udzielają informacji o ob- słudze i telefonicznie, słowem pracują metodą szybkościową. Mimo to od czasu do czasu kolejką „zacin- a się” na dłuższy czas. Nie ma to rady. Są osoby, które kupują po kilkadziesiąt biletów dla grup wy- szczykowych i wtedy podłóżki, któ- rzy pragną nabyć tylko jeden lub dwa bilety muszą czekać. Nie dziwnie, że wywołuje to zdenerwowanie i komentarze pod adresem organizacji pracy w szcze- cińskim „Orbisie”. Podróżni są zda- ni, że przede wszystkim jest to ma- lo okienek kasowych, jak na gorący okres urlopowo-turystyczny. Ponadto uważają, że należałoby wydzielić specjalnego pracownika do sprze- dazy biletów zbiorowych. W każ- dym razie to co wysłuchało kilka lat temu, gdy w szczecińskim „Or- bisie” z wywalimy takiej, jak w tym roku eksplozji turystycznej, już nie wy- stacza. (hs)



15 sierpnia mija termin zgłoszeń Technikum dla Przewodzących Robotników czeka na słuchaczy

JAK JUŻ KILKAKROTNI PISALIŚMY, w Szczecinie utworzone jako jedyną w kraju, tzw. Technikum dla Przewodzących Robotników. Zgodnie z założeniami tego typu placówek, do technikum mogą być kierowani robotnicy wykazujący wysoki stopień zaangażowania politycznego i społecznego, mienagani w pracy, legitymujący się przynajmniej 10-let- nym stażem i świadectwem ukończenia „zawodówki”.

W PIERWSZEJ szczecińskiej szkole — funkcjonującej według tych zasad — którą utworzono w lutym br. przy Technikum Mechanicznym znalazło się 41 słuchaczy. Ponieważ minął już jeden semestr działalności tej placówki, można pokusić się o podsumowanie.

Otóż, jak wynika z wypowiedzi dyrektora technikum, mgr Stanisława Kłosa, nowy ekspe- rymet pedagogiczny wypadł na naszym terenie pomyślnie. Budząca na początku największej ob- awa kwestia właściwego wer- bunku do „szkół starszych pa- now” okazała się rozwiązana prawidłowo: wybrani przez aktywnych przedsiębiorców, okazali się wzorowi również w nauce. Dotyczy to nie tyle mo- że przeciętnych wyników nau- czania, (które w placówce przy ul. Kopernika są wciąż jeszcze niższe niż w „normalnych” szko- łach młodzieżowych), ile stosun- ku słuchaczy do nowego dla nich typu zajęć. Wystarczy po- wiedzieć, że frekwencja w Tech- nikum wynosiła 98,6 proc. — tylko w wypadkach rzeczywiste- ci ciężkich komplikacji zdro- wotnych czy rodzinnych słucha- cze zostawali w domu...

OD WRZEŚNIA br. decyzją Kuratorium, będą działac w Szczecinie trzy Technikum dla Przewodzących Robotników, ści- ślej zaś mówiąc — trzy oddzia- ły tego typu technikum. Oprócz klasy już istniejącej, również w gmachu Technikum Mechanicz- nego przy ul. Kopernika utwo- rzone zostanie oddział drugi, przygotowujący także specjali- stów — techników przemysłu maszynowego, ponadto przy Technikum Budowni Okrętów będzie utworzona filia kształcą- ca techników przemysłu okręto- wego. Kandydatów do tej filii wytypowały już najbardziej za- interesowane sprawą przedsi- ęwzięcia.

Kronika wypadków

DZIS w nocy o godzinie 2.37 za- alarmowano pogotowie milicyjne o włamanie do jednego z mieszkań „Ruchu”. W poszły za przelatanymi udali się natychmiast radiowozy MO. Po pewnym czasie załoga radio- drożny w składzie: sierż. Ryszard Bałtyka, kpr. Henryk Wosek i kpr. Jerzy Siembara ujęli przy pomocy społeczeństwa jednego ze sprawców włamania. Odrzywno też tu wart- kość ok. 15 tys. zł.

NIESZCZESLIWIE zakończyło się wesele w jednym z mieszkań przy ul. Kaszubskiej. Pan młody wypadł przez okno z 3 pięt- ra. Meżczyźny w bardzo ciężkim stanie (złamany żeber i uda, wstrzą- sy porażkowe) przewieziono na Od- dział Chirurgiczny Szpitala Kolo- jowego.

PUNKCJONARIUSZ MO znalazł w nocny na Wałach Chrobrego młodego mężczyźny, ubranego tylko w... skar- petki. Młodzieńca z głębokimi ranami, nekci, odurzonego alkoholem i nieznanymi środkami narkotyzującymi, przewieziono do szpitala.

WYBIEGŁOŻKA Komenda Straży Pożarnej poinformowała nas o 5 fałszywych alarmach w mieście i wolewodziwie. Znowu wiele wra- ca do mod. „zabawa” w alarmowaniu niebezpieczeństw. Można o tym świ- dełkować przykłady dla jej uczestni- ców. (Jas)

„Dorotka” i wentylatory

FALA UPALÓW na szczecińskie już minęła. Nie zasłabła jednak no- wator do kilku przetrwałych doświad- czeń zdobytych w czasie ich trwa- nia. W niedawnym owarium sławie- spójnym „Dorotka” brak jest wen- tylacji Goraco wiec było i eks- paniem i klientom. Ale klient wieczie zrobi zakony i wychodzi. Tymczasem personel szkieu prze- bywa w dusznym pomieszczeniu na- silka godzin. Czy nie można byłoby wiec zainstalować przy stoiskach chociaż kilka matych „wiatracz- ków”?

GDZIE TO JEST? Szcze- cianinie często podróżujący wiedzą oczywiście, że to Dworzec Główny. Talcie imponujące „ogonki” do „taci” zauważyć tu można po przyjeździe każdego nie- mał pociągu. A niektórzy nadal z uporem obstają przy tym, że w naszym mieście jest dostateczna ilość taksówek i nie ma potrzeby zwiększania ich liczby.

A tak na marginesie. Warto by było, aby szcze- cińscy taksówkarze skorzy- stali z doświadczeń suych uroclawskich kolegów. Tam tejsi kierowcy pilnie śledzą godyny przyjazdu pociąg- ów i w odpowiednich mo- mentach zjawiają się przed dworcem. Toteż podróźni przyjeżdżający do tego miasta nie muszą — obla- dani bagażami — drep- tać do domów lub hoteli na piechotę, na co często zdani są szczecińscy i nasi goście. (zdan)

Z SALI SĄDOWEJ

Chuligan, czy...?

NA PYTANIE — czy dotych- czas stosowane środki re- socializacyjne w odniesieniu do nie- których sprawców przestępstw o charakterze chuligańskim są wystarczające — należy, niestie- ty, odpowiedzieć negatywnie. Jako wcale nie odosobniony przykład tego wspomnijmy cho- ciąży, niedawno przez nas opi- saną sprawę karanego już uprzed- nio chuligana, który pobił Bogu ducha winnego, ociemniałego przechodnia. Obecnie mamy do odnotowania nowy przypadek z tej serii.

TADEUSZ BOROWSKI, liczący 21 lat, mieszkaniec ul. Kr. Jadwigi 39, nie parując się żadną pracą, wesz- nie wybrał „zabawę” z 15-letnim „pierunek”. Już jako kilkunastoletni chłopiec, za dokonanie kradzieży umieszczył w zakładzie poprawczym na 3 lata i 6 miesięcy. On- ścił go w 1970 roku aby już w na- stępnym powędrować znowu za krat- ki, skąd zwolniono go 21 czerwca br. Przebýwał na wolności doklad- nie... 6 dni, bowiem już...

Niepomiernie zdziwiła się motorniczka tramwaju linii „3” gdy jadąc ograniczoną szybkością, zauważy- ła „akrobata”, który wyślizgiwał w...

Zgrzyty

A MIESZKANIEC ul. Kol. Cęstów- ka w Skówinie skarża się, że od trzech tygodni ulica ta nie jest o- wieściana. Powrót z pracy w ciemno- scianach nie jest tu zawsze bezpiecz- ny. Czy aż tak dłuży czasu potrzeba na usunięcie awarii sieci elektrycz- nej?

A W BARZE miedzyn „Kogel- Mosel” przy al. Wolności 15 do- potraw tam sprzedawanych nie moż- na otrzymać chleba. Bar oferuje jed-ynie bułki. Rozumny? że tak jest nie z pewnością wygodniej (dla perso- nełu). Czy jednak ci, którzy nie lub- ją bułek, mają wedrować do innej- go baru?

A RZECZ miała miejsce 17 lipca br. Punkt przy nr 16 Szczeciń- skich Zakładów Przemysłowych ul. Wita Stwosza czynny był tylko do go- dz. 17 zamiast do 20. Informacja udzielona jednej z klientek brzmi- ła: „Punkt był otwarty wcześniej i dlatego jest już zamknięty”. Je- zeli rzeczywiście zmieniono godz- ęz przyjezd, dlaczego wprowadza się w błąd klientów wywieszając: „Punkt czynny od godz. 8 do 20”?

A JEDYNĄ bar miedzyn w Miedzyn- dzydrojach otwarty jest dopiero od godziny 9 rano. Ci, którzy chcą wie- dziec wyszyc na plażę, muszą przy- gotowywać posiłek samy albo iść do restauracji. Czy to wszystko dzieje się z myślą o wygodzie i kieszeni klienta?

A młodzież wąża się po bramach...

Klub — widmo

JEST W SZCZECINIE KLUB, który od roku zięje pustką. Kilka ładnych salek wraz z zapleczem kuchennym, zajmują- cych w sumie ok. 100 metrów kwadratowych, wypełnionych gustownymi meblami, wyposażonych w magnetofon, telewizor, pianino, gitarę, perkusję, a także w ciemnię fotograficzną ze świetnym sprzętem, stoi — praktycznie rzecz biorąc — nie wy- korzystane.

JAK powiada dzielnikowi sierzant Józef Nowak, odbywają- cym tam tylko, co srode przed południem, spotkania emerytów — podopiecznych Polskiego Ko- miitetu Pomocy Społecznej oraz, sporadycznie, wesela. Zeby po- stawić kropkę nad „i” — ów klub-widmo znajduje się w oko- licy cierpiącej chronicznie na brak dostatecznej ilości „pomie- szeń kulturalnych” — przy ul. Mazurskiej 42.

Młodzież z pobliskich bloków, która nie ma się gdzie podzić we- czorami, wystaje po bramach (tak- że tej, vis a vis klubu), wysiaduje na półpiętrach, czasem nawet — zalewa roszki. Denerwuje oczy- wiście starszych, którzy nie życzą sobie dodatkowych lokatorów na kilkunastu schodowych — zwłaszcza że zachowują się oni raczej hala- silnie. Trzeba przyznać, że jeszcze do lata ubiegłego roku nastolatki i młodzi mężczyźni, którzy do jakichś ekscytek zamknięto przed nimi drzwi na dobre (raczej, na złe).

„za podzirowienia kadry peda- gogicznej, że DZEM zdecyduję się wreszcie na zajęcie społecznej pa- stawy i przekaże patronat nad klub- bialny, jeżeli chce tak to naz- wać: świetlica) Komitetowi Blokowe- mu nr 10 ADM nr 2. Wierzę, także, że w placówce działac będzie wie- lkie, i to konieczne, dobre. (kra)

DZIĘKUJEMY...

„za podzirowienia kadry peda- gogicznej, że DZEM zdecyduję się wreszcie na zajęcie społecznej pa- stawy i przekaże patronat nad klub- bialny, jeżeli chce tak to naz- wać: świetlica) Komitetowi Blokowe- mu nr 10 ADM nr 2. Wierzę, także, że w placówce działac będzie wie- lkie, i to konieczne, dobre. (kra)

ZMS-owcom z Woj. Przedsi- ęwzięcia Geodezyjnego, Gospodarki Komunalnej i Miejskiej z Pracowni Geodezyjnej bioryny udział w sły- wie na Czarnej Hańcy i jeziorze Wigry, Uczestnikom obozu wdrogowego WSS „Spotem” Szczecina z trasy Or- łyckiej Gniazd, Dziełcom z Dziełecznym Teatrzy- ku „Puchatek” z Zakładów Celulo- zowo-Papierniczych w Skówinie z kolonii w Dziwnowie, Kierownikowi i młodzieży WPKPS — Szczecin z obozu auto- krowego na Ziemi Polskiej — z Za- kopanego, Uczestnikom z Liceum Ekonomi- cznego nr 1 w Szczecinie z obozu OHP w Grodziszcu.